NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, czwartek 30 czerwca 1921. **Nr. 167.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **8 Mk**

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·— „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·— „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . 275·— „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Program polityki wewnętrznej min. Skirmunta.

Kraków, 29 czerwca.

(g) Gmach ministerstwa spraw zagranicznych przy ul. Miodowej otrzymał nowego gospodarza. Min. Skirmunt przybył do Warszawy wprost z Rzymu, gdzie przeszło dwa lata był przedstawicielem państwa polskiego u rządu włoskiego. Dyplomaci polscy, najczęściej młodzi jeszcze adepci tego subtelnego kunsztu kształtowania losów swej ojczyzny — mają podczas pobytu w rozmaitych krajach cywilizowanego świata możność nauczenia się niejednej pożytecznej rzeczy dla dobra swego kraju. Sztuki rządzenia, ku możliwemu zadowoleniu obywateli i sąsiadów państwa nauczyć się można — jeśli się jej nieposiada od urodzenia — tylko przez baczne śledzenie, jak też sztukę tę stosują narody obce o wielowiekowej kulturze politycznej i wypróbowanej praktyce państwowotwórczej.

Nikt nie zechce zaprzeczyć, że państwa zachodnio-europejskie mogą być wyborną szkołą dla naszej młodej dyplomacyi. Nie wszyscy jednak, którzy w tym lub owym charakterze bawili w ostatnich czasach w stolicach państw koalicyj, mieli tam oczy otwarte na rzeczy godne widzenia i — naśladowania. Wielu z nich wróciło do kraju, niczego się nie nauczywszy. Horyzont ich się nie rozszerzył, pozostał ciasnym, jak nim był przedtem.

Nowy nasz minister spraw zagranicznych zdaje się być innego typu. Tradycyi dyplomatycznej i on nie posiada, chyba, że za taką uważać będziemy szkołę przebytą podczas wojny w paryskim Komitecie Narodowym, którego bardzo aktywnym członkiem był p. Skirmunt. Nie uległ on snać całkowicie psychozie tegoż Komitetu i opary z niego się unoszące nie zdołały zasłonić mu horyzontu.

Na stanowisku posła polskiego w Rzymie min. Skirmunt miał także sposobność zaobserwowania pewnych objawów życia politycznego Zachodu, których u nas darmoby szukano. W krajach zachodnich polityka państwowa nie kieruje się żadnymi względami — rasowymi czy wyznaniowymi. Wszyscy obywatele państwa są przez rząd na równi traktowani i dlatego też mając obywateli w tym kierunku zupełnie zadowolonych, rządy liczyć mogą każdej chwili na ich gorące poparcie. Równouprawnienie obywatelskie objawia się na Zachodzie jeszcze w innym kierunku. Rządy, mając na względzie li tylko interes o g ó l n y państwa. przy wyborze sił i osób, które służyć mogą państwu swojemi zdolnościami i wpływami, nigdy z oka nie spuszczają interesu ogólnego i nie pozwalają kierować się żadnymi — ach tak dobrze u nas znanymi — pobudkami. Nie pyta nikt wówczas ani o pochodzenie, ani o metrykę chrztu, bada li tylko kwalifikacye i dane rzeczowe. Stąd też pochodzi, że Włochy i Francya bardzo często pieczę nad skarbem swym i rozwojem finansów państwowych oddają — o horror — Żydom (Luzzatti, Klotz), a W. Brytania nie waha się nawet obsadzić Żydem najważniejszej w chwili obecnej dla Imperyum brytyjskiego placówki — a wicekrólestwa Indyi.

We Włoszech niema antysemityzmu, rasowe lub narodowe walki nie zakłócają spokoju na półwyspie apenińskim mimo, że Żydzi włoscy wcale dumnie przyznają się do swej rasy i narodowości, a sam Luzzatti, nestor dyplomatów włoskich, stanął ostatnio w szeregu gorących orędowników sprawy palestyńskiej.

W Polsce oczywiście inaczej. P. Skirmunt przyjeżdżając do Warszawy i obejmując rządy przy ul. Miodowej, zapragnął wzorem zachodnim, zetknąć się z przedstawicielami prasy, aby przedstawić im wytyczne swego programu. Nie miał przytem zamiaru — również wzorem Zachodu — czynić różnicy między dziennikami stołecznymi. Ale wydział prasowy ministeryum spraw zagranicznych był innego zdania. „Rzecz to u nas niepraktykowana" — oświadczono min. Skirmuntowi. „Te maniery zachodnie nam wcale nie przypadają do gustu. My mamy odmienny system w tym kierunku i — basta".

Normalnym więc już trybem w Polsce nowy minister spraw zagranicznych exposé swe wygłosił przed przedstawicielami tylko prasy pol-

Los Górnego Śląska zostanie rozstrzygnięty około 25 lipca.

L. Wiedeń. (Telefonem). Tel. Comp. donosi z Paryża: Międzysojusznicza Komisya donosi, że posiedzenie Rady najwyższej w sprawie G. Śląska odbędzie się 15 lipca. **Około 25 lipca los G. Śląska będzie już rozstrzygnięty.**

Początek ewakuacyi Górnego Śląska przez powstańców.

Bytom. PAT. Przypadająca na dzień dzisiejszy (tj. 28 bm.) ewakuacya pierwszej strefy przez powstańców odbyła się w zupełnym porządku. Powstańcy zajęli linię wyznaczoną im przez dowództwo na podstawie układu z dnia 24 b. m.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Donoszą z Opola, że generał Hoefer podpisał wczoraj zobowiązanie ewakuacyi strefy zajmowanej przez oddziały niemieckie na Górnym Śląsku. W ostatniej chwili Hoefer poczynił szereg zastrzeżeń, uległ jednak wobec nalegań komisyi międzysojuszniczej. (Doniesienie powyższe potwierdza identyczną wiadomość, podaną wczoraj w „N. Dz." — Red.).

Rozbieżność w poglądach Rady Najw.

Sprzeczne stanowisko Anglii i Francyi w sprawie sankcyi. — Jednolite stanowisko Włoch i Francyi w sprawie Górnego Śląska.

Londyn. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że w Radzie najwyższej panuje ostra różnica poglądów w kwestyi przymusowych zarządzeń, które mają być zastosowane w Nadrenii. Rząd angielski i francuski starają się wzmocnić stanowisko gabinetu Wirtha, atoli oba rządy są odmiennego zdania, co do użycia odpowiednich środków. Rząd angielski prze do zniesienia sankcyj, Briand natomiast jest temu przeciwny. Rząd włoski skłania się w tej sprawie do stanowiska angielskiego, natomiast w kwestyi Górnego Śląska zbliża się do stanowiska francuskiego.

Pomyślny zwrot w sporze polsko-litewskim.

Delegaci Polski i Litwy przyjmują projekt Hymansa jako podstawę dyskusyi

Genewa. PAT. Delegaci Polski i Litwy przyjęli jako podstawę dyskusyi w sprawie układu projekt Hymansa, przewidujący utworzenie z Wileńszczyzny kantonu autonomicznego w ramach Litwy sfederowanej.

Polska domaga się przeprowadzenia konsultacyi ludowej, przyczem proponuje formułę, którą Litwa byłaby gotową przyjąć pod warunkiem ewakuacyi natychmiastowej Litwy przez Żeligowskiego. Odnośną umowę podpisaną również przez Hymansa Rada Ligi narodów będzie rozpatrywała na swojem jutrzejszem posiedzeniu.

Uznanie Litwy przez Stany Zjednoczone.

M. Warszawa. (Telefonem) Donoszą z Waszyngtonu, że departament Stanów Zjednoczonych podał do wiadomości, iż Stany Zjednoczone mają zamiar wysłać do Kowna swego konsula. Równałoby się to uznaniu Litwy kowieńskiej przez Stany Zjednoczone.

Rada miejska w Kownie.

M. Warszawa. (Telefonem). B. W. D. donosi z Kowna: Wybory do Rady miejskiej w Kownie dały następujący wynik: ogółem wybrano 58 radnych, w tem 29 Litwinów różnych ugrupowań politycznych, 15 Polaków, 10 Żydów, 2 Niemców i 1 Rosyanina. Z radnych żydowskich przypada 6 na Związek lokatorów Żydów, po 1 na rzemieślników żydowskich, Sejrej Sionistów, robotników i Zjednoczenie bezpartyjne.

skiej. Program polityki zagranicznej min. Skirmunta ma charakter wybitnie pokojowy i pojednawczy. Minister czuje jednak, że program jego pozostać musi na papierze, jeśli pokoju i harmonii nie będzie wewnątrz państwa. I mimo, że nie dzierży on teki spraw wewnętrznych, pozwolił sobie jednak na ingerencyę naruszającą zakres resortu swego kolegi.

Min. Skirmunt chcąc choć w części naprawić błąd, zaprosił do siebie onegdaj przedstawicieli prasy żydowskiej, wyłuszczył im program swej polityki zagranicznej i uzupełnił go wytycznemi co do polityki — wewnętrznej państwa. Przyrzekł „starania w celu doprowadzenia do harmonijnego współdziałania oraz wznowienie pracy komisyi polsko-żydowskiej".

Program nie nowy. I nie pierwszy to polski minister spraw zagranicznych, który z podobnym występuje pogramem. Równobrzmiące słowa słyszeliśmy od min. Grabskiego, co prawda, dopiero po powrocie jego ze — Spaa. Rozumie się samo przez się, że każdy polski minister spraw zagranicznych i każdy polski minister skarbu w kwestyi żydowskiej posiadać będzie program ugodowy i przy żadnej swojej akcyi programu tego z oka nie spuści. W przeciwnym bowiem razie ministrowie ci fatalnie pojmowaliby zadania swoich resortów.

To jest więc rzeczą naturalną. Aliści o wiele naturalniejszem i bardziej pożądanem byłoby nareszcie, by taki sam program w kwestyi żydowskiej posiadał także, a raczej przedewszystkiem każdorazowy minister spraw wewnętrznych oraz wszyscy jego koledzy w gabinecie. W przeciwnym bowiem razie — nie przyczyniają się oni wcale do ułatwienia zadania kolegom, dzierżącym najważniejsze teki, bo spraw zewnętrznych i skarbu.

A przedewszystkiem wskazanem by było, aby całe społeczeństwo i organy jego, tj. prasa jak najwydatniej poparły program pokojowy min. Skirmunta, nie tylko zewnętrzny, ale i wewnętrzny.

Ba, społeczeństwo całe jest raczej w stanie czynnie wesprzeć wewnętrzną, niźli zewnętrzną politykę ul. Miodowej.

Dlatego też słowa apelu min. Skirmunta powinny być skierowane w pierwszym rzędzie do społeczeństwa polskiego i jest rzeczą konieczną, aby min. Skirmunt swój program uzupełnił wobec przedstawicieli prasy polskiej.

Apel min. Skirmunta do społeczeństwa żydowskiego spotka się z należytem echem. Żydzi polscy we wszystkich sprawach państwowych tworzą jednolity front z całem społeczeństwem polskiem. Społeczeństwo żydowskie w Polsce gotowe jest udzielić nowemu ministrowi spraw zagr. kredytu moralnego i spodziewa się, że znajdzie on dość środków, aby także program swej polityki wewnętrznej jak najrychlej urzeczywistnić.

Rada ministrów akceptuje program min. Skirmunta.

M. Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów przeprowadzono dyskusyę nad expose ministra spraw zagranicznych. Rada ministrów zaaprobowała projekt polityki pokojowej ministra Skirmunta.

Minister Curzon do ministra Skirmunta.

M. Warszawa. (Telefonem). Angielski minister spraw zagranicznych Lord Curzon nadesłał panu Skirmuntowi depeszę następującej treści: Otrzymałem uprzejmą depeszę, jaką Wasza ekscellencya łaskawie skierowała do mnie w chwili objęcia swego wysokiego stanowiska i spieszę podziękować Panu za nią. Ze swej strony jak najserdeczniej przyłączam się do życzenia, aby zacieśniły się węzły przyjaźni między Zjednoczonem królestwem a Polską.

Zmiany na placówkach zagranicznych.

M. Warszawa. (Telefonem). W najbliższym czasie spodziewany jest szereg zmian na ważnych placówkach zagranicznych. Do Pragi ma wyjechać w charakterze posła pan Piltz a pan Bader w charakterze radcy legacyjnego. Obecny charge de affaires w Pradze pan Malczewski udaje się do Berna Szwajcarskiego jako radca legacyjny. Charge d'affaires we Wiedniu p. Szarota przybywa do Warszawy i obejmie prawdopodobnie stanowisko naczelnika wydziału prasowego w ministeryum spraw zagranicznych. Posłem we Wiedniu zostanie mianowany hr. Zygmunt Lasocki.

Jako kandydaci na posła w Berlinie są wymieniani pp.: Antoni Winiawski i podsekretarz stanu Herman Strasburger.

Poseł polski w Madrycie pan Władysław Skrzyński obejmie równorzędnie z prof. Aszkenazym stanowisko delegata polskiego w Radzie Ligi narodów. W miejsce jego udaje się do Madrytu obecny poseł polski w Buenos Aires hr. Orłowski.

Do Waszyngtonu wyjeżdża jako radca legacyjny z tytułem ministra p. August Zaleski. Książę Lubomirski pozostanie jednak nadal jako poseł polski w Waszyngtonie.

We czwartek przybywa do Warszawy poseł polski w Konstantynopolu p. J. Konarkiewicz. W jego miejsce wyjechał już do Konstantynopola p. Władysław Baranowski. Równocześnie przybywa do Warszawy były poseł przy Watykanie dr. Kowalski.

Nowy minister spraw wewn.

M. Warszawa. (Telefonem). Nowym ministrem spraw wewnętrznych został mianowany p. Władysław Raczkiewicz, dotychczasowy delegat rządu polskiego w Wilnie. P. Raczkiewicz jest przyjacielm politycznym p. Skulskiego i reprezentować będzie w rządzie Nar. Zjednoczenie Ludowe.

Na drodze ku pokojowemu rozwiązaniu sprawy irlandzkiej.

Belfast. PAT. (Biuro Reutera). Sądzą, że sześć północno-wschodnich prowincyi irlandzkich przyjmie zaproszenie Lloyda Georgea na konferencyę. Odpowiedzi de Valery, prezydenta tajnej republiki irlandzkiej, utworzonej z 26 hrabstw irlandzkich, spodziewają się po 23 b. m.

Lyon. PAT. Radio. „Intrasigeant" donosi, że według telegramów z Irlandyi, uważają tam zaproszenie do Londynu przez rząd angielski pana de Valery za realny krok ku pokojowi. Zaproszenie będzie przyjęte, jeżeli rząd angielski da odpowiednie gwarancye bezpieczeństwa osobistego dla tych osobistości irlandzkich, które Devalera chce wziąć z sobą do Londynu.

Horsea. PAT (Radio). Cała prasa angielska zajmuje się żywo nową fazą kwestyi irlandzkiej, wytworzoną przez wizytę króla w Belfaście, oraz depeszę Lloyda George'a do przywódcy sinfejnistów. „Times" pisze, że odmowna odpowiedź jest wprawdzie rzeczą możliwą, lecz byłaby wielkim błędem i nie można przypuszczać, że de Valera popełnił ten błąd. „Daily News" zwraca uwagę, że Irlandczycy powinni uprzytomnić sobie, że podobna propozycya ma tem donioślejsze znaczenie, że wyszła z konstytucyjnej inicyatywy królewskiej w imieniu narodu angielskiego podczas obecności w Londynie premierów imperyum brytyjskiego. „Morning Post" jest zdania, że jest to najlepsza okazja dla dwóch obozów irlandzkich, aby doszły do porozumienia. „Daily Chronicle" pisze, że na proponowanej konferencyi Lloyd George będzie się starał doprowadzić do porozumienia między de Valerą i Craigem. „Daily Telegraph" wyraża przypuszczenie, że de Valera może nie przyjmie zaproszenia, gdyż nie pozwolą na to żywioły skrajne.

Komisya międzysojusznicza wypracuje projekt podziału Górnego Śląska do 10-go lipca.

Bytom. PAT. Według wiadomości z Opola komisya międzysojusznicza przystąpiła już do opracowania nowego wniosku w sprawie podziału Górnego Śląska. Referat komisyi ma być gotowy w pierwszych dniach lipca i po 10 lipca być przedstawiony rządom koalicyjnym.

Niezgodne stanowisko Anglii i Francyi wobec Grecyi

Londyn. PAT. (B. Kor.) Biuro Reutera ogłasza dwie noty, określające stanowisko Anglii i Francyi wobec odpowiedzi odmownej Grecyi.

Francya jest zdania, że alianci muszą prowadzić dalej swe narady w sprawie przywrócenia pokoju na Wschodzie.

Fancya i Anglia powinny postąpić zgodnie i zwrócić uwagę Grecyi na skutki jej stanowiska.

Natomiast Anglia jest zdania, że aliantom nadarzy się nowa sposobność zaofiarowania propozycyi pośredniczącej. Alianci powinni przeczekać na taką sposobność.

Opór kemalistów wobec Anglii.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi: Z Angory nadeszły depesze treści takiej, iż można je uważać za odrzucenie układu podpisanego przez Bekir Sami beja w Londynie w sprawie uwolnienia jeńców. Kemaliści wznowili dawniejsze swe żądania, aby wszyscy jeńcy tureccy, nawet ci, którym zarzucono najcięższe zbrodnie, byli wypuszczeni na wolność.

Klęska Greków.

Konstantynopol. PAT. Ag. Havasa donosi: Grecy zostali pobici pod Adabazar i pod Sabandia i musieli się cofnąć na Ismid, który obsadzili Turcy dnia 24-go bm. Obywatele państw koalicyjnych będą przyjęci na pokład krążownika angielskiego.

Likwidacya strajku górników w Anglii.

Londyn. PAT. Biuro Reutera. Urzędowo donoszą, że strejk górników został zażegnany.

Londyn. PAT. Havas. Górnicy i właściciele kopalń zawarli układ prowizoryczny o wznowieniu pracy w dniu 4 lipca. Układ ten będzie podporządkowany układowi z rządem w sprawie subwencyi.

Dymisya gabinetu włoskiego.

Rzym. PAT. (Agen. Stefani). Z powodu dzisiejszego głosowania w Izbie postanowił rząd podać się do dymisyi. Rząd poda na dzisiejszem posiedzeniu Izby i senatu doniesienie o dzisiejszej decyzyi.

Rzym. PAT. Ag. Havasa donosi: Według „Giornale d'Italia" Giolitti zrzekł się misyi utworzenia nowego gabinetu, przedstawiając królowi jako kandydata byłego ministra skarbu Bonomiego. Z pośród innych kandydatów wymieniają byłego prezydenta izby de Nicolę.

Rzym. PAT. Ag. Havasa donosi: Giolitti motywując swoją odmowną odpowiedź oświadczył, że głosowanie wczorajsze nie zapewnia rządowi autorytetu tak niezbędnego do załatwienia spraw polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Król zastrzegł sobie danie odpowiedzi.

Arabowie przeciw kongresowi arabskiemu.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Jerozolima, 25 czerwca. Ż. B. K. Wśród ludności arabskiej w Palestynie, w szczególności wśród mahometan daje się zauważyć silna opozycya wobec członków delegacyi arabskiej, która niedawno udała się do Europy, a to z tego powodu, że większość członków delegacyi stanowią chrześcijanie. Oponenci wskazują na to, że członkowie delegacyi nie znają stosunków europejskich i nie władają językiem angielskim. Delegacyi towarzyszy do Anglii znana antysemitka w Hajfie p. Newton.

Wynik akcyi Weizmana w Ameryce.

L. Wiedeń. (Telefonem). Londyński „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku: Na bankiecie pożegnalnym ku czci prof. Weizmanna doniesiono, że wiezie on ze sobą do Europy **200.000 funtów szterlingów, przeznaczonych na prace irrygacyjne w Palestynie.** Na cele pracy konstruktywnej w Palestynie zdeklarowano już w Ameryce 1 milion funtów szterlingów.

Opozycyjna mniejszość syońska organizuje się.

L. Wiedeń. (Telefonem). ŻBK. donosi z Nowego Jorku: U Natana Straussa odbyła się pod przewodnictwem Brandeisa konferencya przywódców mniejszości organizacyi syońskiej w Ameryce. Opozycya zamierza zorganizować wielką akcyę na rzecz Palestyny. Projekt Brandeisa powołania do życia wielkiego towarzystwa handlowego dla Palestyny, spotkał się z ogólną aprobatą. Opozycya nie przedsięweźmie niczego przeciw nowemu kierownictwu i nie wystąpi z ogólnej organizacyi. Uchwalono, aby żaden członek opozycyi nie przyjął mandatu na Kongres syoński.

Kapitał prywatny w Palestynie.

Nowy Jork. (ŻBK.). Oficyalny organ poalesyonistów amerykańskich, „Di Cajt", donosi, że na mityngu w Pittsburgu wygłosił dr. Weizmann mowę, w której oświadczył, że **Palestynę musi się odbudować na zasadach narodowych i że niema tam miejsca dla kapitału prywatnego.**

Odezwa p. Weizmann do kobiet żydowskich.

Londyn. (Tel. wł.) P. Emuna Weizmann ogłosiła następującą odezwę do kobiet żydowskich w Ameryce:

Uchwałą w San Remo rozpoczęła się nowa epoka w ruchu syońskim. Uznano nas wreszcie narodem wśród narodów. Musimy odpowiedzieć na zapewnienia i apel całego narodu żydowskiego. Oczy świata są na nas zwrócone. Wszyscy Żydzi będą odpowiedzialni za odbudowę ojczyzny żydowskiej.

Kobiety żydowskie w Ameryce! Jakiż udział będzie miała kobieta żydowska w owej pracy odbudowy? Po raz pierwszy w dziejach otrzymaliśmy przywilej i możność odbudowania naszego kraju.

Byłyście szczęśliwsze od Sióstr waszych za Oceanem. Nad waszemi głowami nie unosił się huk armat i żyłyście i żyjecie w kraju wolności i błogosławieństwa. Spieszcie więc z pomocą waszym siostrom bohaterskim, które z doliny łez spieszą do kraju świętego!

Historya niechaj się powtórzy! Podobnie jak za dni Nechemiasza niechaj wszystkie, zarówno młode jak i stare, oddadzą dzisiaj biżuteryę i kosztowności, złoto i srebro dla waszego kraju.

Kobiety żydowskie w Ameryce! Wołamy do was obudźcie się i spełnijcie wasz obowiązek!

Hasło prof. Einsteina.

Londyn. (Tel. wł.) Prof Einstein znajdujący się obecnie w Anglii rzucił następujące hasło zwrócone do Żydów angielskich: „Pragnę, by wszyscy Żydzi angielscy wsparli i dokonali dzieła budowy uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie".

Zagadkowe stanowisko rządu palestyńskiego wobec kongresu arabskiego.

Jerozolima. (ŻBK.). Przed kilku dniami wyjechała do Europy specyalna delegacya kongresu arabskiego. Należy zauważyć, że jakkolwiek na ostatnim kongresie nie było reprezentowanych wiele miast i wsi arabskich, to jednak oficyalny organ rządu palestyńskiego doniósł, że w kongresie wzięła udział znaczna liczba delegatów ze wszystkich okolic kraju. Stanowisko organu rządowego wobec kongresu wywołało ogólne zdumienie, gdyż kongres nie był oficyalnie uznany przez rząd.

Imigranci palestyńscy w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (ŻBK.). Przybył tu major **Morris**, dyrektor departamentu imigracyjnego rządu palestyńskiego. Celem jego przybycia jest odwiedzenie imigrantów palestyńskich, którzy w ilości 1500 osób czekają w tutejszym porcie na wyjazd do Palestyny Jest nadzieja, że przybycie majora Morrisa przyspieszy ich wyjazd.

Bialik w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (ŻBK). Po wielkich trudnościach przybyli z Odessy do Konstantynopola **znany poeta hebrajski Ch. N. Bialik i literaci Rawicki, Drujanor, Kleinmann, Rabinowicz, Feuerstein** oraz nauczyciele Dinaburg, Sieniatycki, Jeruzalemski i Zieleński.

Ostrzeżenie przed emigracyą do Meksyka.

Berlin. (Tel. wł.) Biuro centralne dla żydowskich spraw emigracyjnych przy „Hilfsverein der deutschen Juden" donosi: W ostatnim czasie wzrosła znacznie liczba emigrantów chcących się udać do Meksyka. Tendencye te nie pozostawają w żadnym związku z pojemnością owego kraju. Wiadomości, jakie nadchodzą stamtąd dowodzą, że Meksyk to kraj robotników, najemników codziennych. 50 proc. ludności utrzymuje się z płac, **tak, że w kraju tym żyje 14 milionów proletaryuszy.** Wprowadzanie więc do Meksyka **robotników,** oznaczyłoby to samo, co importowanie kawy do Brazylii a saletry do Chili. Emigracya, jakiej **Meksyko potrzebuje, nie powinna posiadać charakteru robotniczego, przynajmniej tak długo, póki w kraju nie wzmoży się działalność gospodarczo-przemysłowa.** Natomiast w kraju znajdą miejsce ci emigranci, którzyby mogli nabyć grunta, uprawiać je przy pomocy maszyn oraz **kapitaliści** zdolni do zakładania nowych gałęzi przemysłu. **Robotników bez środków do życia należy przez długi czas ostrzegać przed emigracyą do Meksyka.**

Akcya ratunkowa w Rosyi sowieckiej.

Gdańsk. (Tel wł.) N. Szifrin, **korespondent berliński nowojorskiego „Forwärtsu", otrzymał od prezydyum komitetu filantropijnych organizacyi żydowskich w Moskwie następujący telegram: W** związku z przybyciem do Moskwy **przedstawiciela filantropijnych organizacyi żydowskich w Ameryce dra Dubrowskiego, odbywają się w Rosyi narady wszystkich instytucyi ratunkowych. Dnia 8 czerwca otwarto w Charkowie konferencyę w sprawie akcyi ratunkowej na Ukrainie, a** dnia 25 bm. otwarto **wszechrosyjską konferencyę ratunkową w Moskwie.**

Równouprawnienie języka żydowskiego na Litwie.

Kowno. (Tel. wł.) Rząd litewski **przygotowuje ustawę w sprawie zupełnego równouprawnienia języka żydowskiego. Zajmie on w państwie litewskiem w stosunku do Żydów to samo miejsce co język litewski.**

Sieroty żydowskie z Ukrainy do Kanady.

Wiedeń. (ŻBK.). Przybył tu przedstawiciel kanadyjskiego komitetu ratunkowego p. **Herszman.** P. Herszman przesiedla **50 sierót żydowskich z Ukrainy do Kanady.** Sieroty owe pozostaną we Wiedniu kilka tygodni, by poddać się **badaniom lekarskim. Następnie wyjadą do Kanady.**

Groźba odesłania z Ameryki 600 emigrantów z Polski.

Nowy Jork. (ŻBK.) Dyrektor „Baltic American Steamship Comp." p. Maks Strauss oświadczył, iż przeszło 600 emigrantów z Polski zostanie odesłanych z Ameryki, ściśle mówiąc, nie wpuszczonych do St. Zjednoczonych, gdyż liczba ich przekracza oznaczoną normę 3 proc. Według nowej ustawy ma być wpuszczonych w miesiącu czerwcu 1979 emigrantów. Na okrętach, które wkrótce przybiją do portów amerykańskich, znajduje się przeszło 2600 osób. **Z tego wynika, że przeszło 600 z owych pasażerów nie zostanie wpuszczonych do kraju. Winę tego faktu, że 600 ubogich emigrantów z Polski zostanie odesłanych z powrotem, rzuca p. Strauss na rząd. Nowa ustawa weszła w życie dnia 3 czerwca,** a dopiero 1 czerwca tj. zaledwie na dwa dni przed wejściem ustawy w życie, **rząd zawiadomił** powyższe towarzystwo o liczbie emigrantów, którzy zostaną wpuszczeni z Polski. Owych 2600 emigrantów znajdowało się jednak już w drodze do Ameryki i **powstrzymanie ich przed wyjazdem było niemożliwe.**

Urzędnicy departamentu pracy natomiast **rzucają** odpowiedzialność na towarzystwa **okrętowe, a nie na rząd. Urzędnicy oświadczają, że na rządzie spoczywa jedynie obowiązek kontroli nad liczbą** emigrantów przybywających do portów amerykańskich, a nie kontrola **nad liczbą emigrantów wsiadających na okręty w rozmaitych portach europejskich.**

Ustawa antyimigracyjna przyniosła więc tymczasowo wielkie cierpienia imigrantom, którzy przybyli do St. Zjedn., a zostaną stamtąd odesłani. Niedawno przybił do portu w Bostonie okręt „Canapie", który przywiózł z samych Włoch nadliczbowo 300 emigrantów. Zaledwie 300 z nich zostało wpuszczonych do kraju. Dotąd nie wiadomo, co towarzystwo okrętowe uczyni z pozostałymi 900 emigrantami. Prośba towarzystwa okrętowego, by tym razem uczyniono wyjątek, została odrzucona. Jest jednak możliwem, że nadliczbowi emigranci zostaną zatrzymani na wyspie Island do 1 lipca br., a następnie wpuszczeni do kraju na rachunek imigracyi w lipcu.

Zamierzone wstrzymanie wydawania paszportów do Stanów Zjednoczonych

M. Warszawa. (Telefonem). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rozpatruje min. spraw zagr. projekt **zawieszenia wydawania paszportów** emigrantom na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Projekt motywowany jest tem, że obecnie jest już 100000 posiadaczy paszportów, numerowanych przez konsula amerykańskiego, wyczekujących na udzielenie wiz a nie niniejsza liczba czeka na numeracyę. Wziąwszy pod uwagę, że według nowego billu może rocznie emigrować z Polski do St. Zjednoczonych około 30000 osób, wydawanie nowych paszportów jest bezcelowe. Natomiast będą nadal udzielane wizy do Meksyka, Argentyny, Brazylii itd.

O los sierót wojennych.

Kraków, 29 czerwca.

Sieroty wojenne... Kto o nie dba? Rząd ma wprawdzie znakomicie funkcyonującą maszynę do drukowania banknotów, sieroty jednak mimo istnienia Ministerstwa opieki społecznej należą do kategoryi istot, o które wyższe siły troszczyć się mają. Nasza plutokracya wojenna i powojenna pragnie zaokrąglić swoje miliony do miliarda a myśl ta tak zaprząta tę „arystokracyę" kapitału, że myśl o sierotach wojennych psuje im humor, niezbędny do wielkich tranzakcyi handlowo-paskarskich. A przecież mamy w Małopolsce trzydzieści kilka tysięcy żyd. sierót jako ofiary wojny, epidemii, najróżniejszych ekscesów antyżydowskich i siejby śmierci wyzwoleńców z pod sztandaru Petlury.

Wałęsają się te nieszczęśliwe maleństwa po miastach i miasteczkach, wychudłe, bose, obszarpane a społeczeństwo przechodzi koło nich z platonicznem uczuciem litości. Rząd byłej Austryi, świadom swoich obowiązków wobec sierót, stworzył trzy Komitety Krajowe a. m. dla sierót rzymsko-katolickich, grecko-katolickich i żydowskich. Dla ostatnich powstał Krajowy Komitet opieki nad wojennemi sierotami, podzielony na sekcyę lwowską i krakowską. Prezesem Komitetu zamianowano wiceprezydenta m. Krakowa p. Józefa Sarego, w skład sekcyi krakowskiej weszli rabin dr. Thon, prezes gminy żyd. w Krakowie dr. Rafał Landau, dr. Samuel Tilles, dr. Herman Hirsch, dr. Leon Ader, Arnold Steiner, dr. Filip Landau, dr. Adolf Meizels i drowa Warschauerowa. Sekretarzem zamianowano p. Ignacego Danzingera.

Wobec wielkich wydatków na prowadzenie wojny, nie mógł rząd byłej monarchii roztoczyć należytą opiekę nad sierotami. I rząd nasz niestety tę ważną dziedzinę pracy społecznej zupełnie zaniedbuje, widocznie dlatego, że była Kongresówka wykazuje stosunkową znikomą ilość sierót wojennych. Małopolska zaś była „Hinterlandem" za czasów austryackich i togo chara-

kteru dzisiaj nię zmieniła. Dzięki Komitetowi amerykańskiemu mogła sekcya krakowska od r. 1919 po części spełnić swoje zadanie i w dalszym ciągu utrzymać zakłady sierót a. m. w Tarnowie, Rzeszowie i Jaworzu, bursę w Krakowie i szereg ochronek na prowincyi.

Kilkuset sierotom pozostającym pod opieką matek lub krewnych przyznała sekcya miesięczne subwencye na ich utrzymanie. Ogólna ilość sierót pozostających w ewidencyi sekcyi krakowskiej wynosi 4580.

Jak wiadomo likwiduje Joint swoją działalność filantropijną, do której niestety zalicza opiekę nad sierotami, sekcya krakowska zatem stoi przed kaastrofą zwinięcia zakładów sierocych oddania dzieci na pastwę losu.

Apelujemy do Rzadu i zwracamy mu uwagę, że, jeśli nie tylko z tytułu, lecz także z działalności swej pragnie być rządem państwa cywilizowanego i nie wychowywać bandytów, dla których będzie trzeba więzienia budować, Komitety należy zasilać potrzebnemi subwencyami. Opieka nad wojennemi sierotami jest inwestycyą pierwszorzędnego znaczenia państwowego. Niechaj osamotnione sieroty pozbawione opieki, nie skarżą się, że ojczyzna wyzwolona jest dla nich macochą. Bieda i gorycz są podłożem do najradykalniejszych przewrotów społecznych. Równocześnie wzywamy i prosimy, aby obywatelstwo żyd. w Małopolsce większe datki składało do rąk prezydyum lub do biura Komitetu przy ul. Gertrudy l. 8, I. p. od godz 9—1 przedpoł. Nazwiska ofiarodawców będą w dziennikach wymienione.

Ograniczenie praw ludności żydowskiej.

Niesłychane oświadczenie przedstawiciela ministeryum spraw wojsk.

Na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisyi prawniczej obradowano — jak już donieśliśmy — nad zniesieniem ograniczeń kobiet w kodeksie cywilnym. Wskutek wniosku

pos. Hartglasa

wynikła dyskusya w sprawie zniesienia przepisu, że niechrześcijanie nie mogą być opiekunami chrześcijan, który niezgodny jest z konstytucyą.

Przedstawiciel ministeryum sprawiedliwości oświadczył, że w myśl żądania komisyi prawniczej rząd jest zobowiązany wygotować do pierwszego posiedzenia po feryach projekt ustawy w sprawie zniesienia wszystkich ograniczeń prawnych, stosowanych przez ustawodastwo mocarstw zaborczych w stosunku do Żydów. Wobec tego zostanie uregulowana i sprawa poruszona przez pos. Hartglasa.

W myśl wywodów przedstawiciela ministeryum sprawiedliwości proponuje pos. Maryan Seyda przejście do porządku dziennego nad wnioskiem pos. Hartglasa.

Pos. Hartglas w odpowiedzi na powyższe wywody podkreśla, że nie wierzy, by rząd wywiązał się w tej sprawie ze swego zadania. W najlepszym razie rząd zniesie jeszcze jedno ograniczenie. Dalsza zwłoka w zniesieniu ograniczeń jest jednak niemożliwą, jak też niemożliwem jest odkładanie uregulowania tej sprawy aż do wydania nowej ustawy, gdyż sejm będzie musiał przyjąć w międzyczasie ograniczenia wobec niechrześcijan, co sprzeczne jest z obowiązującą konstytucyą, a co ośmiesza nas wobec świata cywilizowanego. Następnie omawia pos. Hartglas szczegółowo odnośne ograniczenia i bezsensowność ich stosowania. W ciągu dalszej dyskusyi pos. Hartglas zabierał kilkakrotnie głos i wykazywał brak uzasadnienia w wysuwanych przez oponentów wątpliwościach.

Większość komisyi jednak stanęła na stanowisku, że sprawę zniesienia tego przepisu należy przekazać Rządowi, który ma przedstawić odpowiednie wnioski, a do tego czasu dyskusya ma być odroczona. Pos. Hartglas wniósł wotum mniejszości. **Za natychmiastowem zniesieniem przepisu głosowali posłowie z P. P. S., „Wyzwolenia", P. S. L. i Żydzi.** Przew. komisyi pos. Marek oświadcza, że osobiście jest za wnioskiem pos. Hartglasa.

Natomiast wraz z prawicą za dalszem utrzymaniem powyższych ograniczeń głosował klub pracy konstytucyjnej, którego członkami są m. i.: „posłowie" asymilatorzy ze wschodniej Małopolski w stylu pp. Kolischera, Löwensteina, Steinhausa et tutti quanti. Niechaj pamiętają o tem Żydzi wschodnio-galicyjscy.

Następnie pos. Liebermann zainterpelował Ministeryum wojny w sprawie rozporządzenia Min. spraw wojskowych o tem, aby nie wpisywać na listy obrońców wojskowych tych adwokatów, którzy zadeklarowali przynależność narodową żydowską.

Mimo, że min. Sosnkowski i gen. Krzemiński, których obu należy uważać za autorów rozporządzenia, byli uprzedzeni — nie przyszli na posiedzenie a reprezentował Min. wojny major, który w imieniu p. ministra Sosnkowskiego złożył oświadczenie mniej więcej następującej treści:

Wojskowość musi dobrze przypatrzeć się, któremu adwokatowi można przyznać dostęp do sądów w charakterze obrony. Obrońca nieraz zbyt ostro krytykuje i występuje przeciw władzom, co, być może, jest dopuszczalne w sądzie cywilnym, ale nie możnaby ścierpieć w sądzie wojskowym, żeby obrońca zbyt wielką miał swobodę w wykonywaniu krytyki. W sądzie wojskowym musi panować dyscyplina i dlatego sąd wojskowy nie może pozwolić na to, co pozwala sąd cywilny. Dlatego też władze wojskowe wpisując na listę obrońców muszą przebierać, wciągając na tę listę tylko tych, którzy im się podobają. Min. wojny na listę obrońców wpisywać będzie tylu i takich, jakich wojsko będzie potrzebowało. **Przedstawiciel p. min. Sosnkowskiego przyznał, że jednym z powodów, dla których odmawia się wpisania na listę, jest i ten, o którym mowa (przynależność do nar. żydowskiej).**

Wykład p. majora o zadaniu obrony sądowej, wygłoszony z rozkazu min. Sosnkowskiego wywołał — jak zapewnia „Robotnik" — powszechne zdumienie. Komisya nie uznała tych wyjaśnień za wystarczające i na wniosek pos. dra Marka uchwaliła, aby zaprosić na następne posiedzenie p. min. Sosnkowskiego i gen. Krzemińskiego dla wysłuchania ich wyjaśnień.

Wicemin. Dąbski o stosunkach polsko-żyd.

W Warszawie bawił niedawno znany dziennikarz żydowski z Ameryki p. Herman Bernstein, który badał ogólne położenie kraju.

W rozmowie z wiceministrem p. Dąbskim otrzymał p. Bernstein szerig informacyi o obecnem położeniu wewnętrznem Polski. M. in. otrzymał p. Bernstein od p. Dąbskiego pisemną odpowiedź o stanie kwestyi polsko-żydowskiej. W odpowiedzi tej wywodzi p. wiceminister Dąbski:

Co się tyczy stosunków polsko-żydowskich, które stanowią jedno z najważniejszych zagadnień naszego życia wewnętrznego, muszę z zadowoleniem zauważyć, że owe godne ubolewania fakty należą już do przeszłości a wzajemne stosunki poprawiają się z dnia na dzień. Jak Panu wiadomo, naczelną naszą zasadą jest równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i pochodzenia. Rząd dążąc do uregulowania kwestyi żydowskiej odbył liczne konferencye z przedstawicielami ludności żydowskiej, by wyjaśnić żądania obu stron. Konferencye owe przyniosły wiele korzyści, mimo różnic w poglądach nietylko pomiędzy Polakami a Żydami, ale również pomiędzy samemi grupami żydowskiemi. Obe-

---

„W lasach polskich" *)

Nie jest to przypadkiem, że motywy chasydskie — od czasu gdy Perec i Berdyczewski wprowadzili je do literatury pięknej — opanowały w znacznej części nasze piśmiennictwo beletrystyczne, przedewszystkiem w obu żydowskich językach narodowych. Z jednej strony chasydyzm, jako kierunek więcej do serca niż do rozumu przemawiający, jest w natury swej bogatszą skarbnicą motywów artystycznych, niż religijno-naukowe żydostwo talmudyczne, które chasydyzm poprzedziło, ale też nie racyonalistyczna haskala, która chasydyzm wyrugowała. Chasydyzm jednak nie tylko dostarcza wielu motywów dla sztuki; motywy te są także bardzo różnorodne. Można śmiało powiedzieć, że talmudysta wileński nie wiele psychologicznie się różnił od talmudysty we Lwowie albo w Hamburgu. To też nie należało wcale do rzadkich wypadków, że przywoływano rabina do Lwowa z Hamburga lub z Polski i Litwy do Niemiec i Holandyi. Taki rabin, z drugiego końca świata żydowskiego do nowej siedziby przybywszy, pierwszego dnia się zaklimatyzował; prócz drobnych różnic w rytuale — tasama nauka, tesame przepisy, tesame zwyczaje otaczały go w nowem miejscu pobytu. Także haskale była międzykrajowo-żydowska. Luzzato w Padwie, Krochmal w Żółkwi, Rappaport w Pradze, Lebenson we Wilnie i Letteris we Wiedniu — stanowili jedno koło, złączone światopoglądem i dążeniami.

Inaczej chasydyzm. Chociaż wszystkie jego odgałęzienia wywodziły się od wspólnych źródeł — nabrały z czasem charakteru lokalnego, różnego w oddzielnych krajach i okolicach. Wystarczy porównać ze sobą typy chasydskie polskie u Pereca — galicyjskie u Agnona — litewskie w „Dybuku" Anskiego, aby skonstatować różnorodność, cechującą życie chasydskie. Ale te różnice nie są nawet przywiązane do krajów; każda „dynastya" cadyków ma swoje tradycye, a plejada jej „wiernych" — swoją odrębną psychologię.

Taką rezydencyą jednej z bardzo znanych dynastyi chasydskich jest Kocko nad Wieprum. O tradycyach tej dynastyi dotąd w literaturze prawie nic nie jest wiadomem. Tem żywszem tętnem bije wieść gminna, która o dynastyi cadyków z Kocka — niegdyś bardzo świetnej, obecnie całkiem już podupadłej — umie dużo ciekawych rzeczy opowiedzieć. Autor nowej powieści, który w okolicach tych wyrósł, nasłuchał się wielu tych legend i wziął za tło do swego utworu lata 60-te wieku ubiegłego, które były w dziejach dynastyi kockiej w pewnej mierze przełomowe.

Ale okolica Kocka ma jeszcze jedną atrakcyę historyczną: grób Berka Joselewicza. Wprawdzie działalność tego bohatera polsko-żydowskiego przypada na lata 1794—1809, a tak daleko wstecz autor nie zamierzał w swej akcyi przesunąć. Ale całkiem słusznie przyjął, że wypadki, które poprzedziły powstanie r. 1863. — zwłaszcza różne ówczesne akty zbratania polsko-żydowskiego — musiały pamięć bohatera Kościuszkowskiego w kołach żydowskich wskrzesić i uczynić ją bardzo aktualną. Autor wprowadza do akcyi staruszka, który walczył niegdyś przy boku Berka Joselewicza i chętnie opowiada wspomnienia z czasu owych walk. Nadto wprowadzone są typy i nastroje z czasów przed r. 1863. Nawet bohater powieści w tych wypadkach bierze czynny udział — swoją drogą nie jako szermierz idei, lecz raczej w wypadki te przez przypadek wciągnięty.

Typ maskila ówczesnego — stojącego pod wpływem Krochmala, Samuela Dawida Luzzatto i innych uczonych tego czasu — ma uzupełnić tło historyczne powieści, która w ten sposób kulminuje w r. 1860; jest to czas, kiedy umiera Rabbi Mendel z Kocka i gotuje się powstanie r. 1863. — Krochmal już był zmarł wtedy, Luzzato jeszcze żyje.

*

Jest to jedna z tych powieści, które grupują swoją treść koło jednej osoby; przeżycia i rozwój mają dać obraz życia jednego człowieka. Jak wszystkie tego rodzaju powieści, zdaje się i ta jest głównie zbudowana na podkładzie autobiograficznym. Można jednak na ogół powiedzieć, że architektoniczna budowa rzeczy nie udała się. Powieść nie podaje całego życia i rozwoju bohatera — ani nawet tej części jego rozwoju, którą mogłaby o całem powstaniu osobistości dowodować — tylko skromny wycinek w całości. Nadto charakter utworu nie jest jednolicie utrzymany. Pierwsza część zdaje się zmierzać do rzucenia o-

---

*) J. Opatusso, Bejaaret Palin. Powieść. Przetłum. z manuskryptu (żydowskiego na jęz. hebrajski) M. Lipson. Wyd. Sztybla, Nowy Jork 1921.

nie konferencye utknęły. Jestem jednak pewny, że wierni zasadom sprawiedliwości społecznej i w imię obopólnych interesów, zdołamy usunąć wszystkie przyczyny niezadowolenia po obu stronach. Liczę na ludność żydowską i jestem przeświadczony, że okaże ona zrozumienie dla wielkich narodowych zadań polskich.

Onegdaj opuścił p. Bernstein Warszawę i przez Wiedeń udał się do Budapesztu. Rząd sowietów nie zezwolił p. Bernsteinowi na wyjazd do Rosyi.

Nowy poseł żydowski.

Łódź. (Tel. wł.). Na posiedzeniu „Szlome Emune Isroel" postanowiono, że w miejsce zmarłego posła Halperna wejdzie do sejmu jako jego zastępca rabin Józef Feiner. Rabin Feiner przyjął mandat.

Życie Żydów w Mińsku.

Praga. (Russpress). „Wola Rossii" drukuje list, otrzymany z Mińska, w którym czytamy m. in.: Życie nasze jest straszne, wszyscyby chcieli uciekać, ale nie mają dokąd. W mieście jest 120000 bezrobotnych i tysiące rodzin mrze z głodu. Chociaż ludność żydowska otrzymuje pomoc z Ameryki, jednak nie wiele im to pomaga, ponieważ pieniądze rozdziela komitet, złożony z komunistów, który postępuje tu zupełnie samowolnie. W ten sposób komisarze rozdzielili między sobą mleko skondensowane, przysłane z Ameryki dla dzieci żydowskich. Fabryki z wyjątkiem 2 czy 3 są nieczynne. W tych dniach odbył się wiec bezpartyjnych robotników żydowskich, ale komuniści nie dopuścili do przemówień. Na wiecu bezrobotnych przemawiali soc. rew., a komunistów nie dopuścili do głosów. W rezolucyi uchwalono protest przeciw polityce komunistów.

List ze Lwowa.

Z końcem czerwca 1921 r.

Wśród ogólnego zamętu, wywołanego obecnem położeniem ekonomicznem w kraju, wśród szalonej, karkołomnej gonitwy za mamoną, która opętała wszystkie sfery, wśród zupełnego przytępienia wrażliwości na pierwiastki duchowe nieliczne tylko można wykazać momenty, prawdziwe lucida intervalla, które tworzą wyjątek w chaosie zamieszania, stacye wytchnięnia na torze wyścigowym materyi. Zatarły się pod tym względem różnice rasowe i wyznaniowe, społeczne i narodowościowe, dziś wszyscy równi wobec destruktywnego działania majątku i bogactw, wobec palącej żądzy zysku, nie uznającej żadnych norm żadnych obowiązków ni praw. Tożże z tem większem uznaniem podkreślić należy owe wyjątkowe chwile wyłamujące się z pod ogólnej, zasadniczej linii kierunkowej, wykazujące jeszcze istnienie potrzeb duchowych, jeśli nie u wszystkich, to przynajmniej u nieznacznej garstki wybrańców, którzy ocalili ducha z ogólnej powodzi materyalistycznej.

Wielką, niejednokrotnie przezemnie podkreślaną zasługę pod tym względem ma Żyd. Towarzystwo muzyczne, które VI koncertem symfonicznym zamknęło onegdaj swój pierwszy rok istnienia. Koncert ten, który obejmował symfonię szkocką Mendelsohna i powtórzenie symfonii Brahmsa D-dur op. 73, wyjawił pod względem harmonii takie postępy w zgraniu orkiestry, taką zdolność wykonania i pokonania największych trudności muzykalnych, iż zrozumiałą i uzasadnioną była burza oklasków, jaka towarzyszyła obdarowaniu dyrygenta Dra N. Hermelina kwiatami i przepiękną batutą przez członków orkiestry. Towarzystwo ma przed sobą wielkie i wdzięczne zadanie na polu pracy około muzyki żydowskiej, której w pierwszym roku istnienia stosunkowo za mało poświęcało uwagi. Złożyły się na to różne przeszkody, wynikłe z splotu okoliczności, sądzę jednak, że w przyszłości dadzą się wszystkie usunąć, tak, że i zespół chórowy i zespół orkiestrowy dołożą wszelkich starań, aby specyalnie tę dziewiczą dotąd dziedzinę muzyki więcej uprawiać.

Wypadkiem dnia w życiu duchowem tutejszego żydostwa są występy gościnne znanej trupy wileńskiej. Fama, która jak zwyczajnie stu gębami wyprzedziła jej przybycie i sławę, tym razem okazała się zupełnie nieprzesadną. Można kreślić „profile" trupy więcej lub mniej sympatycznie, można się odnosić do niej osobiście tak czy owak, to jedno każdy bezstronny, szczerze i bez ubocznych celów oddany sztuce żydowskiej przyznać musi, że cechuje artystów wileńskich zapał i oddanie, inteligencya i zrozumienie, chęć służenia pięknu, które każdy ich wysiłek sceniczny piętnuje jako czyn, jako dzieło prawdziwej sztuki, nie zaś tandetnego blichtru. Zapewne, że nie są oni wolni od błędów, że ten czy ów pomysł podlegać może krytyce, że można się zgodzić lub nie zgodzić na takie lub inne wykonanie ról, każdy z członków trupy jednak przyjmuje swoje zadanie indywidualnie, z należytą powagą i wykonuje je z należytą starannością. Są wśród niej jednostki lepsze i gorsze, są jednak i doskonałe, nieprzeciętnej miary, które równać się mogą z pierwszorzędnymi aktorami innych narodów. Nie ulega wedle mnie wątpliwości, że trupa wileńska mieć będzie w historyi teatru żydowskiego historyczne znaczenie tej miary co np. teatr Meiningerów lub teatr Reinhardta, czy Stanisławskiego.

Dotychczas wystawili Wileńscy „Der Stumer" (Niemowa) Weitera, „di grine Felder" (Zielone pola) Hirschbajna i „Dybuka" Anskiego. Trzy sztuki zupełnie odmienne, innego typu i charakteru. Modernistyczny, ibsenowski dramat Weitera, sielankowa sztuka ludowa Hirschbajna i głęboka, mistyczna legenda dramatyczna Anskiego wymagają odmiennego stylu wykonania, odmiennych środków ekspressyi i odmiennego ujęcia problemu. I trzeba widzieć, jak ci samorodni artyści żydowscy wywiązują się z swego zadania! Jak w każdym wypadku z osobna, przedewszystkiem zaś w sztuce Hirschbajna, dają istną symfonię dramatyczną, w której każdy szczegół, każda drobnostka, każdy gest, każde słowo tworzą jedną harmonijną całość, jeden wielki, paletyczny czyn piękna. Znika u nich z sceny kicz, szmira, szarża, błazeństwo, nielogiczność, wybryk — wszystko to, co tryje nam życie w t. zw. teatrze żydowskim. Scena wileńskich więzi nas zewnętrznie i wewnętrznie, przemawia do zmysłów i uczucia, pdonosi i uszlachetnia, pokrzepia i raduje. Leib Kadison, Noe, Nachbusz, Pola Walter, M. Morewski, Mirjam Orleska, Judyta Lares, Abraham Słobodzki, Aleksy Stein — oto kilka tylko nazwisk artystów, którzy obok szeregu innych, wybijają się na pierwszy plan, tworząc nieśmiertelne wprost kreacye. Czy będzie nią Meszułach (Nachbusz) w „Dybuku", czy Przyjaciel (Słobodski) w „Der Stumer", czy Cine (Walter) w „di grine Felder" — zawsze zostawiają niezatarte wrażenie, wywierają suggestywną moc, porywają i unoszą duszę widza w wyżę, dalekie od padołu przyziemnego sfery. A miarą ich artyzmu jest siła wzruszenia i przeżycia, jaką działają na wszystkich, bez różnicy wieku i stanu, bez różnicy stopnia rozwoju umysłowego. Sami bowiem nie grają, lecz przeżywają a to jest zasadniczym postulatem sztuki aktorskiej. Nie czas jeszcze dziś malować szczegółowej charakterystyki członków trupy, uczynią to później, dziś jednak już zarysowują się wyraziście kontury indywidualnych pojedyńczych jednostek, wykazujących niepośledni talent.

W ostatnich czasach mieliśmy we Lwowie cały szereg Wystaw. Wiosenną wystawę w „Zachęcie", wiosenną wystawę Związku plastyków, Wystawę Aleks. Nowakowskiego, Wystawę w Towarzystwie przyjaciół sztuki i Wystawę koła miłośników sztuki żydowskiej. Z wyjątkiem wystawy zbiorowej Nowakowskiego, w którym poznaliśmy pierwszorzędnego malarza, pełnego temperamentu, siły ekspressyi, dysponującego nie tylko świetną, porywającą kolorystykę lecz także głęboką intuicyę artystyczną, gardzącą szablonem, walczącą o nowe formy, nowy sposób wypowiedzenia się duszy czującej i geniuszu twórczego, tchnęły inne wystawy szara codziennością, przeżytą pustką wewnętrzną, hołdowaniem starym ideałom malarskim. Brak w nich ducha, pędu ku wyżynom, oryginalności pomysłów, indywidualności twórczych. Wszystko bardzo pięknie, poprawne, wychuchane, ale blade, bezkrwiste. Tu i ówdzie jakiś nowy promyk, niekiedy jakiś odruchowy poryw buntu, zresztą spokój i sromo zadowolenie, bez wybitnych pragnień, o skromnym zakresie duchowym. Sztuka plastyczna stanęła u nas na martwym zda się punkcie i czeka wybawiciela, któryby pchnął ją na nowe tory rozwoju. Może się wyłoni wkrótce z obecnego zamętu, z obecnego chaosu pojęć i prądów.

Dr. M. Bienenstock.

brazu subjektywnego, gdzie wszystko, co stoi poza bohaterem, jest tylko tłem; druga część i ostatni rozdział trzeciej poświęcone są prawie całkiem wypadkom we „dworze" cadyków kockich, przy których bohater odgrywa rolę zwykłego widza; także jego udział w sprawie powstania polskiego i walkach chłopów z panami (rozdz. I. i II. części trzeciej), jest czysto zewnętrzny i przypadkowy. O ile tedy treść w częściach drugiej i trzeciej nabiera bardziej ogólnego znaczenia i staje się przez to bardziej zajmującą — na rozwój powieści jako takiej wpływa ona destruktywnie. Autor daje się opanować przez tło i zużywa na malowanie tegoż wszystkich swych farb, tak, że osoba bohatera ginie całkiem wśród tego tła. Dlatego też powieść obfituje we wiele ładnych szczegółów, ale w całości jako dzieło sztuki nie stoi na wyżynie. Można powiedzieć, że jest w niej więcej talentu i zebranego materyału rzeczowego, niż dojrzałości literackiej, zwłaszcza przy uwzględnieniu postulatów dobrej powieści. Jednakże w czasie posuchy, jaka u nas obecnie panuje na polu powieści — u nas dziś piszą prawie nowele! — witamy i tę powieść z radością.

Oryginał żydowski powieści dotąd — jak się zdaje — jeszcze nie wyszedł. Tłumaczenie hebrajskie jest jednakże tak dobre, że może być uważane za oryginał i zostanie bez wątpienia przyjęte w kołach czytelników hebrajskich z wielkim zapałem. Zresztą autor w ostatnich czasach pisze także po hebrajsku. Rokuje on niepowszednią siłę i szczere witamy jego wstąpienie do naszego piśmiennictwa.

Dr. Jeremiasz Frenkel.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

M. SINGER, Kraków — PAULINA SEGAL, Przemyśl
Zaręczeni 21 Siwan 5681. 1398

RÓŻA MARCH, Radymno — MOSES REIS, Strzyżów
zaręczeni w Sywan 5681. 1386

ERNA LECKERÓWNA, Iwonicz—Zdrój — MAKS. ARTUR DORTMAN, stud. med., Czortków.
Zaręczeni w czerwcu 1921 r. 1148

SABINA VORSCHIRM, Mielec — IZAAK BURTA, Rudnik n/S.
Zaręczeni w czerwcu 1921. 1400

HELENA HIRSCHÓWNA, Wieliczka — KAROL WEISBERGER, Gorlice
Zaręczeni w czerwcu 1921. 1399

Z okazyi zaręczyn p. Aschera Engländera z Krakowa z p. Lolą Gronner z Krakowa serdecznie gratuluje
1389 S. Mandelberger.

Do zaręczyn kol. p. Adolfa Bringsa z Drohobycza z p. Tonią Reinhoek (Wolanka) składa serdeczne życzenia
1387 Mundek.

Z okazyi zaręczyn naszej k. siostry Anny Lichtman z p. Ch. Marderem z Tarnowa serdecznie gratuluje
1349 Rodzeństwo.

Z okazyi zaręczyn mego kuzyna Aschera Engländera z Krakowa z p. Lolą Gronner z Krakowa serdecznie gratuluje 1394 Hirsz Korn.

Z okazyi zaręczyn naszego kol. i towarzysza p. J. M. Olinga z p. Belą Pächterówną gratuluje serdecznie
Komitet Lok. Org. „Syon"
1382 Komitet „Keren Hajesod".

KRONIKA.

Kraków, 29 czerwca.

DZIENNIKARZE NADBAŁTYCCY W KRAKOWIE.

Wczoraj o godz. 10 rano wyjechali goście nadbałtyccy do fabryki Zieleniewskiego na Grzegórzkach. Tam powitał ich dyrektor inż. Lewalski. Oprowadzeni przez inżynierów kierowników poszczególnych działów fabryki, zwiedzili przedstawiciele prasy nadbałtyckiej wszystko godne widzenia w tym olbrzymim zakładzie. Zwiedzający okazali silne zainteresowanie warsztatem pracy, prowadzonej według najnowszych zasad techniki. Po skromnym posiłku, w czasie którego wymieniono toasty, udali się goście do Muzeum Narodowego, gdzie po raz wtóry zwiedzili galeryę. O godz. 4 popołudniu udali się do Borku Fałęckiego, gdzie zwiedzili fabrykę sody amoniakalnej.

Dzień wczorajszy był ostatnim z czterech dni krótkotrwałego pobytu miłych gości w Krakowie. Wśród serdecznego nastroju żegnani przez syndykat dziennikarzy krakowskich i przedstawicieli miasta, opuścili goście północni Kraków, udając się do Zakopanego.

KONFERENCYA OŚWIATOWA W KRAKOWIE.

Wczoraj zakończyły się w Krakowie dwudniowe obrady 4-tej z rzędu konferencyi oświatowej, zwołanej przez Min. Oświaty, a poświęconej zagadnieniom czytelnictwa powszechnego.

Po zagajeniu konferencyi przez naczelnika wydziału oświaty pozaszkolnej p. Al. Janowskiego, powitał delegatów wicepr. miasta p. Rolle i kurator okręgu szkolnego p. Sobiński.

Interesujący i bogaty w materyał porównawczy z zakresu prac nad rozwojem czytelnictwa zagranicą referat dyr. F. Czerwijowskiego z Warszawy, wprowadził zebranych w meritum zagadnienia, referaty zaś p. H. Świtalskiej z Warszawy na temat powszechnych bibliotek miejskich i p. H. Radlińskiej oraz dra Michalskiego na temat bibliotek wędrownych — pozwoliły zoryentować się w szeregu pierwszorzędnych potrzeb w tej dziedzinie pracy oświatowej i pogodzić poglądy na najodpowiedniejsze w chwili obecnej metody organizowania bibliotek.

Posiedzenie wczorajsze wypełniły referaty radcy Rymara i ks. posła Ludwiczaka o bibliotekach wiejskich oraz inż. Komarnickiego o kolportażu książek, poczem nastąpiły komunikaty i wnioski obecnych reprezentantów instytucyi oświatowych.

BŁP. SZALOM BIEDERMAN.

W kwiecie wieku, bo zaledwie w 35 roku życia zmarł w Krakowie po dolegliwej i długotrwałej chorobie porucznik-lekarz, dr. Szalom Biederman. Życie zmarłego, który pochodził z ortodoksyjnej rodziny w Kongresówce, było jednem pasmem ciężkich walk o emancypacyę, było ciągłem zmaganiem się z przeciwnościami materyalnemi. Mimo tych ciężkich warunków zdołał błp. Szalom Biederman przejść o własnych siłach całą drogę ciernistą od małomiasteczkowego „buchera" poprzez chlubnie ukończone gimnazyum do doktoratu medycyny. Jak sumiennie pojmował swe obowiązki, gdy lekcyami języka hebrajskiego torował sobie możność zdobycia upragnionej wiedzy, tak też i później jako medyk a wreszcie lekarz śpieszył zawsze z chętną pomocą powierzonym swej opiece chorym i rannym. Ze zmarłym schodzi do grobu jeden z niewielu cichych a ofiarnych pracowników, jeden z tych, którzy życie pojmują jako ciężki a twardy obowiązek.

Błp. Biederman osierocił żonę i trzyletniego synka.

— **Dwa pogrzeby.** Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Madurowicza, podpułk. 20 pp., jak również majora Trześniowskiego, którego zwłoki przewieziono do Lwowa. Ze względu na wielkie zasługi obu tragicznie zmarłych oficerów i na tajemnicze tło ich zgonu — obu konduktom żałobnym towarzyszyły ogromne tłumy. Pogrzeb śp. Madurowicza odbył się z honorami wojskowymi, zwłoki śp. Trześniowskiego, słynnego obrońcy Lwowa, odprowadzili na dworzec towarzysze broni i delegacya oficerów.

— **Zakończenie roku szkolnego.** Wczoraj we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w Krakowie odbyło się zakończenie roku szkolnego. Obdarzona świadectwami młodzież pozamiejscowa jeszcze wczoraj tłumnie opuszczała Kraków, udając się na dwumiesięczny wypoczynek wakacyjny.

— **Z Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.** W tym tygodniu rozpoczynają swe prace sekcye: propagandy i skarbowa. Członkowie sekcyi propagandy otrzymają bezpośrednio pisemne zawiadomienia o powołaniu do składu tej sekcyi. Termin zebrania się sekcyi będzie ogłoszony w dziennikach.

Sekcya skarbowa odbyła posiedzenie we wtorek w sali konferencyjnej magistratu. Sekcya ukonstytuowała się następująco: przewodniczącym wybrany został p. Jan Goetz Okocimski, zastępcami dr. Kazimierz Bauda, dyrektor banku małopolskiego i dr. Tadeusz Dwernicki, dyrektor Miejskiego zakładu kredytowego, sekretarzami dr. Rudolf Beres, sekretarz Izby handlowej. Skarbnikiem komitetu jest dr. Tadeusz Dwernicki (Miejski zakład kredytowy).

Sekcya kooptowała do swego składu dra Andrzeja Bajdę, dyrektora Związku ekonomicznego kółek rolniczych. Podczas obrad podniesiono szereg myśli i uwag, które przekazano do rozpatrzenia Wydziałowi wykonawczemu Komitetu, względnie sekcyi propagandy. Banki reprezentowane w sekcyi zawiadomiły, że rozpoczęły przyjmowanie wpisów na członków założycieli Muzeum Narodowego. Wreszcie uchwaliła sekcya objąć organizacyę instytucyi finansowych, przemysłowych i handlowych w zakresie zadań i celów Komitetu i powzięła w tym kierunku zasadnicze wytyczne.

— **Zgłoszenia o deputaty robotnicze.** Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw robót publicznych i zakładów użyteczności publicznej, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyi żywności dla robotników za miesiąc sierpień 1921 r., przedłożyli w Wydziale III. c. Magistratu w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca br. odpowiednio potwierdzone zgłoszenia imienne zatrudnionego w nich personalu robotniczego względnie zmian, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w tymże personalu wskutek przybytku i ubytku pracujących.

—**Przedświt-Haszachar.** We czwartek d. 30 bm. o godz. 7½ zwyczajne zebranie w lokalu ul. Stradom 15. Na porządku dziennym referat kol. Frommera na temat: „Ewolucya idei syońskiej". Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

— **Z teatru J. Słowackiego.** Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie „Eros i Psyche", jest to zarazem ostatni występ p. Solskiej za obecnej gościny w Krakowie. Wobec olbrzymiej ilości zgłoszeń na premierę „Tumora Mózgowicza", powtarza teatr sztukę Witkiewicza po raz drugi w piątek 1 lipca dla tych, dla których zabrakło biletów na pierwsze przedstawienie. Dwa ostatnie przedstawienia w tym sezonie, t. zn. w sobotę 2 i w niedzielę 3 lipca wypełni sukcesowe „Orlątko" w premierowej obsadzie z pp. Bednarzewską, Guttnerem, Nowakowskim i Białkowskim na czele.

— **Z teatru „Bagatela"** komunikują nam: „Porwanie Sabinek" z M. Frenklem powtórzone będzie dzisiaj, jutro i w piątek wieczorem. „Kobieta bez skazy" dzisiaj popołudniu.

— **Operetka w „Nowościach".** Operetka „Wróg kobiet" powtórzoną zostanie we środę wieczór a popołudnju we środę operetka „Tajemnicza dama" z p. Rogińską w roli tytułowej. — W przygotowaniu „Krysia leśniczanka" z p. Czernekówną w roli tytułowej. „Cnotliwa Zuzanna" wznowioną zostanie w niedzielę 3 lipca. Rolę Renego śpiewać będzie p. Mierzyński.

— **Piosenka w plastyce gestu i słowa** wypełni program sobotniej popołudniówki 2 lipca. Bilety przy kasie „Bagateli".

— **Wycieczka 800 dzieci polskich z Morawskiej Ostrawy** i okolicznych wsi polskich bawi obecnie w Krakowie.

— **Przykry wypadek.** Wczoraj popołudniu około godz. 5 zdarzył się w ulicy Basztowej następujący wypadek: Oto przed domem Nr. 17 stała bryczka, zaprzężona w parę koni. Od strony Rondla nadjechała dorożka, której woźnica trzymał na koźle długie na obie strony wystające żelaziwo o ostrym końcu. Z niewiadomej przyczyny koń dorożkarski spłoszył się i szarpnął w stronę tak, że ostre żelazo ugodziło w bok jednego z koni, przyprzężonych do czekającej bryczki. Skutki urazu były przykre, gdyż koń został dotkliwie poszwankowany a widokiem głębokiej i krwią broczącej rany budził ogólną litość. Rannym koniem po dłuższej chwili zaopiekował się przybyły weterynarz. Wypadek zgromadził tłumy ciekawej gawiedzi.

— **Za sprzeniewierzenie 74.000 Mp. na szkodę** Berka Lebensdorfera z Drohobycza, aresztowano 22-letniego Mendla Lernera, handlarza skór z Berysławia.

— **„Uczciwa" pomocnica.** Aresztowano 16-letnią Breindlę Goldberg, która dopuszczała się systematycznych kradzieży towarów bławatnych w sklepie Schenkera w Rynku gł., gdzie była zajęta jako pomocnica handlowa.

— **Jeszcze o kradzieży w kinie „Warszawa".** W związku z kradzieżą aparatów filmowych w kinie „Warszawa", aresztowano głównego sprawcę tej kradzieży w osobie 20-letniego Elego Heima, znanego włamywacza.

— **Pod zarzutem oszustw** popełnianych przez wyłudzenie znaczniejszych kwot pieniężnych na poczet dostawy drzewa, aresztowano Józefa Seelingera z Cieszyna, ściganego przez tamtejsze władze policyjne.

— **Magazynowanie towarów.** Urząd walki z lichwą skonfiskował 3 wagony kalafonii złożonej w firmie spedycyjnej Leinkaufa przy ul. św. Gertrudy 4. Towar ten złożył u Leinkaufa w celach spekulacyjnych pewien kupiec wiedeński.

— **Sprostowanie.** Z dyrekcyi policyi krakowskiej otrzymaliśmy wczoraj wiadomość, że p. Ozyaszowi Herbstowi, kupcowi, zakwestyonowano sznur pereł, które miały pochodzić z kradzieży. P. Herbst w związku z tem przyniósł nam dziś zaświadczenie tejże dyrekcyi policyi, z którego wynika, że wspomniane perły są jego legalną i niezaprzeczoną własnością.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.
Środa: „Eros i Psyche".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Środa popołudniu: „Kobieta bez skazy"; wieczorem: „Porwanie Sabinek". (Gościnny występ M. Frenkla).

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO
Środa popołudniu: „Rozwiedźmy się"; wieczorem: „Faworyt".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Środa popołudniu: „Tajemnicza dama"; wieczorem: „Wróg kobiet".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.
Środa: „Dybuk".

Z kraju.

Deputacya ortodoksów u ministra oświaty. W ubiegły czwartek przyjął minister oświaty deputacyę ortodoksów, która wręczyła p. ministrowi memoryał w sprawie chederu w związku z ustawą o przymusie szkolnym.

Ministeryum oświaty wobec szkół żydowskich. Dzienniki warszawskie donoszą: Przez cały czas trwania obrad żydowskiego zjazdu szkolnego w Warszawie, na sali obecny był wizytator szkół dla mniejszości narodowych, p. Heker w charakterze przedstawiciela Ministeryum oświaty. Przed zamknięciem zjazdu p. Heker zwrócił się do przewodniczącego z oświadczeniem, w którem zapewnił go, iż śledził przez cały czas uważnie bieg obrad, a złożone przezeń sprawozdanie będzie w zupełnej zgodzie z postulatami i poglądami żydowskiej szkoły świeckiej, p. Heker zapewnił dalej, iż ministeryum oświaty żywo interesuje się współczesnym żydowskim ruchem szkolnym i gotowe jest popierać szkołę żydowską w zakresie swej kompetencyi.

Naród żydowski—młodzieży akademickiej. Centrala żydowskich akademickich instytucyj samopomocowych pragnąc złagodzić niezwykle ciężkie warunki bytowania żyd. młodzieży akademickiej przystępuje do zorganizowania w całej Polsce tygodnia akademickiego. Tydzień akademicki rozpocznie się 1 lipca br. pod hasłem: „Naród żydowski — młodzieży akademickiej".

Zjazd katolicki z całej Polski odbędzie się w Warszawie w dniach 6, 7, i 8. września br. Projekt zjazdu wyszedł z łona organizacyi społecznych, które zpewniły sobie aprobatę i udział władz duchownych. Pisma zbliżone do kół klerykalnych zapowiadają masowy udział delegatów i gości.

Koniec strejku zecerów we Lwowie. Strejk zecerów zakończył się dzisiaj popołudniu. Przyznano około 30% podwyżki płacy zasadniczej, to jest 1000 Mk. tygodniowo. Płaca zasadnicza wynosi po podwyżce 4500 Mk. tygodniowo prócz odpowiednich dodatków dla zecerów gazetowych i za roboty nocne. Jutro pojawią się wszystkie dzienniki.

Dział gospodarczy.

Gdzie grani ?

Dzisiaj sprzedawano w wolnym obrocie dolary po 1930 marek; w chwili, gdy słowa te piszemy, kurs może już doszedł do 2000 marek. Marki niemieckie notowano 28 z okładem; może obecnie już kosztują 30 marek polskich. Nie chodzi o szukanie przyczyn czy winy. Przyczyn jest wiele, jedna nie mogłaby doprowadzić do tak wielkiej katastrofy. Winy nie wolno rzucić na jedną osobę lub na jeden stan tylko; ponosi ją całe społeczeństwo. Jedni mniej, inni więcej. Nie można przeciwstawiać społeczeństwu rząd, gdyż rządzimy się sami, mamy ustrój demokratyczny. Co się dzieje nie jest wykwitem woli jednostek, lecz braku woli ogółu.

Zasadniczą jednak rzeczą jest — abstrahując od przyczyn i winy — rozglądnięcie się w sytuacyi, skonstatowanie gdzie jesteśmy i dokąd dążymy Odpowiedź musi być tragiczną. Ciągle pocieszano nas optymistycznemi zapowiedziami, aż wreszcie znaleźliśmy się w takim upadku, że nadzieja zupełnie wygasła, dla optymizmu wogóle nie ma miejsca. Można się zastanawiać, czy baissa wywołuje rzeczywistą stratę narodowego majątku. Teoretycy znajdą szereg argumentów, matematycznie nawet będą się starać wykazać, że majątek ogólny, dobra materyalne, rzeczywiście istniejące, zupełnie nie tanduje zwyżka czy zniżka kursu pieniądza. Dobra te mają swoją wartość, swoją użyteczność, pieniądz nie jest wartością, jest tylko środkiem wymiany wartości.

Wywody mogą do różnych doprowadzić konkluzyi, niezaprzeczalną jednak prawdą jest jedno: Może zniżka pieniężna bezpośrednio nie wpływać na wartość dóbr rzeczywistych, a więc bezpośrednio nie wpływać na wartość majątku narodowego, jest ona jednak dla tegoż majątku i dla gospodarstwa narodowego straszliwą katastrofą. Podcina ona zupełne podstawy gospodarcze, zrywa wszelkie związki, które niewidzialnemi, tysiącznemi nićmi sprzągł pieniądz.

Możemy być stokrotnie przeciwnikami bolszewizmu. Spadek marki polskiej prowadzi w prostej linii do gospodarki bolszewickiej lub jeśli kto chce delikatniej do gospodarki przymusowej. Dla zagranicy już jesteśmy bolszewią. Wszelkie stosunki gospodarcze muszą uledz zerwaniu. Zobowiązań naszych nie będziemy mogli honorować... tylko chyba koncesyami.

W kraju szerokie masy stają coraz częściej oko w oko z widmem śmierci głodowej: Zarobki nie postępują w parze z dewaluacyą marki polskiej i nie mogą w żadnym wypadku dotrzymać jej kroku. Pieniądz krajowy przestał być miernikiem wartości. Sprzedaje się (szczególnie chłopi) za dolary. Z konieczności zaprzestaniemy się zadowalniać świadczeniami pieniężnemi, zażądamy świadczeń w naturze.

Straszliwa to granica. Maluczko, a ją osiągniemy. Ale nie znamy opamiętania. Ogarnia nas rozpacz lub nieokiełzana wesołość. Brak równowagi i harmonijnej pracy. A tylko te mogą nas uchronić przed ostatecznością.

Reglamentacya handlu zagranicznego. Z końcem bieżącego miesiąca wchodzi w życie rozporządzenie ministrów: przemysłu i handlu oraz skarbu w sprawie podwyższenia mnożnika przy pobieraniu opłat celnych. Mnożnik ten podwyższony zostaje do 150 (dotąd projektowano najwyżej 100, a min. przem. i handlu tylko 60) dla wszystkich towarów z wyjątkiem luksusowych, dla których wynosić ma 200.

Od połowy lipca skasowana zostanie reglementacya towarów sprowadzanych z zagranicy. Ogłoszona zostanie lista towarów zakazanych do przywozu (na których import wydawane będą pozwolenia tylko wyjątkowo) wszystkie inne towary wolno będzie sprowadzać bez pozwolenia. W związku z tem skasowane będą Okręgowe Urzędy Przywozu i Wywozu.

Wyjazdy do Rosyi. Wielu kupców i przemysłowców zgłasza się obecnie bardzo często do różnych instytucyi państwowych o informacye, czy będą mogli otrzymać pozwolenie na wyjazd do Rosyi w celu zbadania tamtejszego rynku handlowego lub nawiązania stosunków handlowych. Kupcom tym wyjaśniono, że pozwolenie na wyjazd do Rosyi sowieckiej dla celów handlowych otrzymywać mogą tylko obywatele polscy bezpośrednio od dyplomatycznej misyi sowieckiej w Warszawie. Ponieważ jednak taka misya jeszcze nie przybyła do Polski, przeto wyjazd do Rosyi w drodze normalnej jest narazie niemożliwy.

Termin wnoszenia zeznań o dochodach. Odnośnie do publicznego wezwania, wystosowanego w maju 1921 r., do wszystkich osób, obowiązanych do opłacania państwowego podatku dochodowego, przypomina się, że termin do wnoszenia zeznań o dochodach z lat 1919 i 1920 względnie wykazanych w zamknięciach rachunkowych za lata 1918— 1919, 1919—1920 upływa z dniem 15. lipca 1921 r.

Kto w powyższym terminie nie złoży zeznania (na przepisanym formularzu) we właściwym urzędzie skarbowym, ulegnie grzywnie do 2000 mk., a wymiar podatku dochodowego uskuteczniony zostanie z urzędu na podstawie materyału, jakim władza rozporządza. Ponadto tymczasowe ustalenie podatku dochodowego, w myśl ustawy z dnia 20 maja 1921 r. Dz. U. Nr. 47. nastąpi bez przesłuchania podatnika na podstawie opinii dwóch rzeczoznawców wzgl. danych, jakiemi władza rozporządza.

Ministeryum skarbu komunikuje, że chcąc ułatwić uiszczenie podatku dochodowego i majątkowego zarządziło już rozporządzeniem z dnia 16 czerwca 1921 r. przystąpienie wszystkich kas skarbowych do obrotu czekowego P. K. O. Każdy podatnik otrzyma też przeto wraz z nakazem płatniczym blankiet nadawczy P. K. O., za którego pomocą będzie mógł płacić podatek w którymkolwiek urzędzie pocztowym. Kasy skarbowe i urzędy pocztowe udzielać będą bliższych informacyj co do tego sposobu płacenia podatków. O ile zaś sposób ten okażaże się praktyczny, ministeryum skarbu rozciągnie go także i na inne podatki.

Zniesienie pracy nocnej w piekarniach. Na naradzie warszawskich robotników piekarskich postanowiono rozpocząć akcyę w celu zniesienia pracy nocnej w piekarniach.

Ustawa o kontroli państwowej, uchwalona 3. czerwca, została ogłoszona w Nrze 51. Dz. U Jak wiadomo już naszym Czytelnikom z telegramów, kontrola jest tylko 1) faktyczną i 2) następuą, a nie prewencyjną.

Szczegóły katastrofy kolejowej na stacyi w Krzeszowicach.

Kraków, 29 czerwca.

Z dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie komunikują: Dnia 27 bm. pociąg osobowy nr. 912 zdążający od Krakowa, przejechał sygnał wjazdowy w Krzeszowicach i wjechał na pociąg personalny, wyjeżdżający z tej stacyi do Krakowa. Wskutek zderzenia zostali

zabici:

1) **Waszkowski Stanisław** (hamulczy) z Krakowa. 2) **Piechota Jan** (zwrotniczy) z Krakowa i 3) kobieta nieznanego nazwiska.

Ciężko ranni:

1) **Hącia Feliks** (maszynista) z Kielc, 2) **Fiołek Paweł,** 3) **Miecik Jan,** 4) **Żbik Andrzej,** konduktor z Krakowa, 5) **Balla Rozalia,** i 6) jakaś kobieta nieznanego nazwiska.

Nadto zostało

lekko rannych

30 osób, z czego 8 pracowników kolejowych, jeden żołnierz i jeden pracownik pocztowy.

Szkoda kolejowa znaczna. Na miejsce katastrofy wyjechały pociągi ratunkowe z Krakowa, Trzebini i Szczakowej, jak również komisya kolejowa pod przewodnictwem wiceprez. dyrekcyi, inż. Gutkowskiego. Śledztwo w toku. Ruch pociągów nie doznał przerwy.

Z giełdy.

Kraków, 28 czerwca.

Tendencya dość mocna, jednak papiery handlowe pod koniec zniżkowały. Panuje taki brak zaufania w naszą siłę gospodarczą, że katastrofalny spadek marki polskiej nie wywiera większego wpływu na kursa efektów. Dolary przekraczają w wolnym obrocie 1900, marki niem. 28.

Giełda krakowska z dnia 28 czerwca 1921 r.

Akcye bankowe:	oflar	żądano	transak.
Polsk Bank Przemysłowy I—IV em.	500·—	550·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	650·—	700·—	
Małopolski	650·—	700·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	1050·—	1250·—	1090—1000
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	450·—	550·—	475·—
„Polski Glob" Tow transport.-handl. I-III	1300·—	1450·—	1400—1350
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	525·—	600·—	
Zieleniewski I-III em.	8200·—	8700·—	8300—8500
Warsz. Sk. akc. Bud. Parowozów I-II em.	1900·—	2100·—	2025·—
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	5900·—	6100·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	3200·—	3400·—	3200—3300
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	—·—	—·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka" fabryka cementu	7500·—	7100·—	7600—7700
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	6500·—	6700·—	6650—6600
„Tesega" Tow. dla przedsiębr. górniczych	7800·—	8200·—	8000·—
Polska nafta I-III em	2000·—	2300·—	2000—2150
Elektrownia w Sierszy I-III em.	2200·—	2400·—	2250·—
„Oikos" T. A.	4000·—	4200·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1000·—	1100·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2700·—	2900·—	2800·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3400·—	3600·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000·—	3300·—	

Końcowe kursa dewiz w Zurychu dnia 28 bm. (L.): Berlin 8, Holandya 195.75, Nowy Jork 591, Londyn 22.21, Paryż 47.50, Medyolan 28.90, Bruksela 47.55, Praga 8, Bukareszt 9.12½, Budapeszt 2.25, Zagrzeb 4, Warszawa 0.35, Wiedeń 1.10, austryackie stempl. 0.87½.

Kursa dewiz w Wiedniu d. 28 bm. (L.): Dolary 702, marka niemiecka 965, angielskie 2640, francuskie 5680, holenderskie 23500, włoskie 3465, polskie 34 do 36, rumuńskie 1068.75, szwajcarskie 11975, czeskie 963, węgierskie nowa emisya 270.75

Przyczyny dalszego gwałtownego spadku marki polskiej

Głosy prasy wiedeńskiej.

L. **Wiedeń.** (Telefonem). **Najważniejszem wydarzeniem na dzisiejszej giełdzie był dalszy gwałtowny spadek marki polskiej. W ostatnich czasach można zanotować masowe tranzakcye celem pozbycia się marki polskiej. Dziś było bezpośrednią przyczyną spadku — rozwiązanie szeregu** spekulacyjnych umów.

Oświadczenie **polskiego ministra skarbu, że** przed upływem **jednego roku nie należy się spodziewać wyjaśnienia sytuacyi finansowej Polski,** podziałało deprymująco **na tutejszy rynek.**

Dalszą przyczyną obniżenia **wartości marki polskiej** we Wiedniu **jest szeroko rozpowszechniona** między Wiedniem a Polską **spekulacya dolarami.** Wobec znacznej różnicy w **kursach dolara we** Wiedniu i w Polsce, **agio przy jednym dolarze** wynosiło 130—150 koron.

Tutejsi posiadacze marki **polskiej w Polsce szukają ratunku przed grożącą im katastrofą przez** zakupienie udziałów **naftowych w Polsce.**

Zarządzenie rządu polskiego, **zabraniające bankom rzucanie wielkiej ilości marek pol. na rynku** wiedeńskim, byłoby — sądzą tu **powszechnie** — odniosło skutek, gdyby zostało **było wydane znacznie wcześniej. Ponowne obostrzenie tych przepisów nie jest już w stanie usunąć nieufności do marki polskiej, jaka tu powszechnie zapanowała.** Tak publiczność, jak i spekulanci takie ogromne straty ponieśli ostatnio przy transakcyach marką polską (spekulowano stale na **zwyżkę), że** przy niskim nawet obecnie **kursie marki polskiej** chęć kupna jest b. mała.

TELEGRAMY.

Utrzymanie cenzury prewencyjnej w Palestynie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Jerozolima, Ż. B. K. 25 czerwca. **Rząd palestyński zawiadomił redakcye pism tutejszych, że cenzura prewencyjna, zaprowadzona po rozruchach w Jaffie, zostanie utrzymaną przez** dłuższy czas.

Rząd Syryi przeciw syonistom.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Jerozolima, 25 czerwca. Ż. B. K. Wychodzący w Damaszku dziennik „Alif Ba" donosi, że rząd w Syryi wydał rozporządzenie, na mocy którego wzbroniony jest przyjazd syonistów do Syryi. Policya w Bejrucie zabroniła nawet kwesty na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego, która została zorganizowaną przez miejscowych syonistów.

Drobne ogłoszenia.

Kupię maszynę do cięcia papieru S. Goldstein, Kraków, Krakowska 20. 1150

Zgubiono portfel z pieniądzmi oraz papiery wojskowe na nazwisko Jakob Vogelhut, dokument unieważnia się. 1397

Inteligentna panna żyd. szuka posady nauczycielki na prowincyę. Zgłoszenia pod „Nauczycielka“ do Biura „Ruch“, Szczepańska 9. 1153

PANNA inteligentna z praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie poszukuje biurowej posady. Zgłoszenia do Nowego Dzien. pod „Pracowita“.

SKLEP FRONTOWY

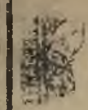
i 5 przyległych ubikacyj razem powierzchni 170 mkw. w VIII. dzielnicy jest do wynajęcia. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 18. 1154

Praktykanta do biura, przyjmie Fabryka Wag, Kraków. Potockiego 3. 1090

Większa ilość dużych i małych skrzyń do sprzedania H. Teich i Ska. Grodzka 30.

1389 **Znaleziony portfel**

wraz z różnemi papierami na nazwisko Abraham Matzner, kupiec w Zatorze (Gołoszowice) jest do odebrania u firmy Schlaglied, Kraków, Krakowska 5.



Pot i niemiłą **Woń**

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im **powszechnie znany**

„SUDORYN“

w pudełkach z sitkiem wyrobu farmac. labor. **„Ap. KOWALSKI“ w Warszawie, Miodowa 1.** Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 401

Surowo

karze oszczędny ojciec rodziny za użycie złej pasty do obuwia. Wie bowiem, iż drogie obuwie przetrzyma lata przy codziennem pielęgnowaniu od wilgoci silniejszą pastą do obuwia

Erdal

czarna · bronzowa · żółta

Reprezentacya na Polskę: **JÓZEF LAX I SYN** Kraków, Zwierzyniecka 8



DYWANY i t. p. konserwuje się najlepiej na czas wyjazdu letniego oddając takowe do czyszczenia i przechowania Zakładom **„Tęcza“, Kraków, Czarnowiejska 72.** Uwaga: Ubezpieczać można dowolnie wysoko. — Po większe sztuki lub kilka posyłamy do domu. 1152

GOSPOSIE! Dbajcie o czystość pomieszkań i zdrowie rodziny!

Pluskwy roznoszą choroby — tępcie je

„PLUSKINEM“

Pchły, karakony i szwaby niszczy niezawodnie

„VIRIDIN“

fabryki chem. „Fenomen“ Kraków, Długa 50.

„MATURA“

1879 **Główna Administracya:**

Kraków, Grodzka 32, II. p.

przyjmuję wpisy na nowe kursa maturyczne 1 roczne i 2 letnie gimnazjalne, realne i seminarjalne oraz kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa. Nauka zbiorowa w Krakowie i za pomocą wykładów pisemnych. 1389 Wszelkie informacje i prospekta bezpłatnie. Kierownik fachowy przyjmuje od 5—6 popoł. Sekretarjat czynny od 9—1 i od 3—6 popoł.

„Fortuna“ jedyne w całej Polsce pismo poświęcone sprawom kojarzenia małżeństw podaje

do wiadomości

że przyjmuje tylko ogłoszenia matrymonialne poważnej treści **Redakcja Kraków Rynek gł. 11. Nr. 20 wszędzie do nabycia i na stacjach kolejowych.** 1101

BUCHALTERA lub BUCHALTERKI bilansista(ki) poszukuje natychmiast do większego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia ze świadectwami odbytej już praktyki do Fmy Bracia Weissberg, Kraków, Krakowska 17. 1395

TELEGRAM!

Kto chce oszczędzić pieniędzy niech idzie do fabryki bielizny

1378 **A. BAUMA, SANOK**

(naprzeciw Kasy zaliczkowej), a przekona się o niskich cenach i rzetelnej obsłudze. Hurtownia i częściowa sprzedaż bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.

Wysyłki uskutecznia się za zaliczką.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż **jeneralną reprezentacyę** naszej firmy na Zachodnią Małopolskę powierzyliśmy firmie

Witold Ślósarczyk, Kraków, Długa 24

dokąd prosimy łaskawie skierować swe cenne zlecenia.

Fabryka Perfumeryjno-Kosmetycznych Wyrobów „HANAGAWA“ Warszawa, Nowolipki 8.

Powołując się na powyższe, mam zaszczyt polecić się łaskawym względom Szan. Klienteli. — Powierzone mi łaskawie zamówienia będą wykonane z całą skrupulatnością. Z poważaniem

1148 **Witold Ślósarczyk.**

SUROWIEC odlewniczy różnych gatunków

ŻELAZO sztabowe profilowe wstążkowe

BLACHA żelazna ocynkowana cynkowa

DRUT walcówka ciągniony

SZYNY normalne wązkotorowe

sprzedaje w ładunkach wagonowych firma

JÓZEF WDOWIŃSKI

W WARSZAWIE

ulica Sienna L. 11.

Telefon Nº 60-62.

1134 Adres telegr.: **„Poleksport“.**

IGNACY RIESENFELD i SYN

BIELSKO.

NAFTALINA

wagonowo lub w mniejszych ilościach tanio ze składu do oddania.

Dostarcza również wszelkich chemikalii. 1105

Mydło krajowe i zagraniczne

sprzedaje w ładunkach wagonowych i ilościach mniejszych **tylko hurtownie** loko skład w Krakowie

Towarzystwo Handlowe BRACIA ROLNICCY Sp. Akc.

1155 **Kraków, ul. św. Jana 3.**

Próbek nie wysyła się. — Reflektanci zechcą osobiście przybyć celem zakupna.

CERATY na stoły, meble i wózki, **DYWANY**, kapy, koce weln., portyery, narzutki, firanki itp.

Drelichy i przybory dla Tapicerów. poleca po cenach fabrycznych 1071

M. Halpern, Kraków, Grodzka 43 wejście od ul. Senackiej 8.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

1092 **SACHARYNĘ**

sprzedaje na podstawie upoważnienia Ministerstwa Skarbu detalicznie **po cenach monopolowych**

A. Stechlikowa, sklep Grodzka 13.

Rysunki na klisze

szkice artystyczne na plakaty, opakowania, etykiety, druki różnego rodzaju, wykonuje **E. BARTL, Kraków ul. Czapskich 1, III. p. drzwi 93.**

!!! MODELE !!!

1014 **LAKIERKI PÓŁBUCIKI MOLIERKI PANTOFELKI**

GIZELA BRAND KRAKÓW, STAROWIŚLNA 6.

!!! MODELE !!!

WODY MINERALNE „VITA“ PASTYLKI

Fabryka leczniczych i stołowych **WÓD MINERALNYCH W PASTYLKACH**

Kraków, Rynek Główny L. 22

„VITA“ Zastępują wody: Giesshübler, Franciszka Józefa, Hunyady, Apenta i t. d. PASTYLKI

Polecane przez powagi lekarskie

Zawsze świeża woda.

Bardzo tanie. 128